

### STACJA 1 - Wyrok

**Człowiek:** Nie mogę Cię, Jezu, zabrać ze sobą na dzisiejszą imprezę. Ja muszę czuć się tam na luzie. Tak, wiem, że pić, palić i robić wielu innych rzeczy, które nie przynoszą mi chluby, nie powinienem. Powinienem zachować umiar – wiem, wiem. Ale tak trudno czasami być innym niż niektórzy, z którymi przebywam, chociaż tego naprawdę wiele razy szczerze pragnę. Dzisiaj jeszcze, Jezu, zostań w kościele albo – jeśli tak bardzo chcesz – zaczekaj na mnie w parku naprzeciwko. Nad ranem wrócimy do domu razem.

**Chrystus:** Znowu skazałeś mnie na śmierć – w białych rękawiczkach. Ale ja będę z wami, stojąc milcząco, tak jak przed Piłatem. Będę stał i patrzył – bezradny.

### STACJA 2 - Krzyż na ramiona

**Człowiek:** Nie potrafię, Panie, przyjąć Twojej nauki w całości. Wyjść na spotkanie z cierpieniem i kpina to naprawdę nie dla mnie. Ja chcę być kimś, posiadać więcej niż inni, być ciągle na topie.

**Chrystus:** To ja biorę za ciebie krzyż, narażam swoją boską reputację, a ty wstydzisz się mnie. Ja zawsze jednak idę obok ciebie i dźwigam krzyż. Jestem wierny do bólu... bólu krzyża.

### STACJA 3 - I upadek

**Człowiek:** Oszukałem. Nie miałem jednak czasu na przygotowanie się. Powiedzmy, że trafiłem. Nie było to jakieś ciężkie przewinienie, ale jednak... gryzie.

**Chrystus:** Nie było to jakieś ciężkie przewinienie. W nieskończoność można to powtarzać. I niczego się w życiu nie nauczyć i stać w miejscu. Nawet przez całe życie. „Nie odmówiłem paciorka, nie słuchałem rodziców, byłem niegrzeczny...” I tak do samej emerytury..., do ostatniego tchnienia. Z każdym dniem coraz mniej gryzie, ale i człowiek staje się tylko letni.

### STACJA 4 - Matka

**Człowiek:** Wczoraj miałem ciężki dzień. Zdenerwowana wróciłam do domu i poszłam od razu do swojego pokoju. Rzuciłam się na łóżko i prawie zaczęłam płakać. Weszła moja mama. Trzy ciepłe słowa, wyrozumiała wzrok i zapomniałam o wszystkim.

**Chrystus:** W mojej drodze krzyżowej też towarzyszyła mi moja mama. Szła w ciszy. Raz po raz kątem oka widziałem jej współczujące oczy. One mi pomagały. One pomogą także i tobie – musisz tylko w nie spojrzeć.

### STACJA 5 - Cyrenejczyk

**Człowiek:** Zapytali mnie dzisiaj, kim jest mój Bóg. Głupio jest mi się przyznać, ale ja nie wiedziałem, kim ty właściwie dla mnie, Jezu, jesteś. Wiem, że przyszedłeś na świat dwa tysiące lat temu, miałeś uczniów, nauczałeś... Zmartwychwstałeś.

**Chrystus:** Jesteś podobny do Szymona. Przymusili go, więc pomógł mi dźwigać krzyż. Byłem dla niego tylko jednym ze skazańców. Nie ujrzał we mnie Boga. Fakt – został zaskoczony. Ty jednak nie zostałeś zaskoczony. Chciałbym, abyś abyśmy wspólnie ponieśli moją ewangelię do tych, którzy jej jeszcze nie znają. Wcześniej jednak musisz sam ją pełniej poznać.

### STACJA 6 - Weronika

**Człowiek:** Czy ta Anka musi zawsze być taką altruistką? Ta jej ciągła pomoc! Przecież spokojnie bym sobie poradził. Nie! Ona zawsze musi przyjść z tym swoim: może ci pomóc? Jestem ambitny i niezależny. Nie chcę niczyjej pomocy!

**Chrystus:** Faktycznie, jesteś ambitny. To nie zawsze popłaca. Każdy z nas potrzebuje pomocy. Anka, o której wspomniałeś, przypomina Weronikę. Podczas drogi na Golgotę moją twarz oblał pot zmieszany ze krwią. Uszy napełniły się wrzaskiem tłumu, w którym nie potrafiłem oddzielić poszczególnych głosów. Oczy widziały tylko jakieś plamy, kontury. Udręczone zmysły oddalały się powoli od rzeczywistości. Wtedy poczułem na twarzy miękkość jedwabiu wchłaniającego moje zmęczenie. Wzrok powrócił do normalności. To była Weronika. Wśród rozwrzeszczanego tłumu pojawiła się zdecydowana odwaga. Nie prosiłem jej o to. Przyszła sama.

### STACJA 7 - II upadek

**Człowiek:** Panie, chyba zaczynam rozumieć sens Twojej męki. Jeszcze tylko kilka rzeczy poukładam sobie w ciszy.

**Chrystus:** Chciałbym powiedzieć ci tylko jedno zdanie. Cieszę się. Wobec tej radości fizyczny ból jest niczym. Milcz. Patrz na krzyż i milcz.

### STACJA 8 – Płaczące niewiasty

**Człowiek:** Masz rację, Panie. Powinienem płakać przede wszystkim nad sobą. Jakże często cieszę się w duchu z niepowodzeń moich znajomych, sąsiadów, przyjaciół. Moje rozbieganie nie pomaga mi skupić się na sobie i przyjrzeć się własnemu wnętrzu. Szczerze mówiąc, nie jestem chyba do tego dobrze przygotowany. Nie potrafię tego zrobić...

**Chrystus:** Nie płaczcie nade mną, ponieważ ja jestem Bogiem. Płaczcie nad sobą, bo jesteście tylko ludźmi. I chociaż odchodzicie od Bożej nauki, chociaż odchodzicie ode mnie, moja miłość pozostaje nadal wierna. Naprawdę zależy mi na was. Płakać nad sobą to także znaczy rewidować swój stosunek do Boga. Wiem, że wiecie o tym, ale brak wam stanowczości i systematyczności. Płaczcie nad sobą teraz, byście nie musieli płakać nad sobą w obliczu śmierci.

### STACJA 9 - III upadek

**Człowiek:** Chciałbym Ci, Panie, powiedzieć: przepraszam. Może powiesz, że słowo nic nie znaczy. Jest w tym dużo prawdy. Nie zawsze deklaracje znajdują odzwierciedlenie w praktyce. Ja jednak mam dobrą wolę. Jesteś dla mnie miłością, która nie jest tak bardzo wyrozumiała wobec moich przewinień. Upadasz i powstajesz. Wybacz mi, Panie, moje grzechy.

**Chrystus:** Wtedy na drodze krzyżowej byłem prawie sam. Gdzieś w tłumie było tylko kilka życzliwych mi osób. Teraz widzę was, jest was tak wielu, jesteście wielką siłą. Ostatni upadek był rzeczywiście bardzo bolesny. Siły fizyczne były prawie zupełnie wyczerpane. Ruszyłem dalej. Widziałem już Golgotę. Widziałem ciebie. Ty jesteś sensem mojego cierpienia. Chciałem zbawić ciebie, dlatego wziąłem krzyż. I poniosłem go z miłością.

### STACJA 10 - Szaty

**Człowiek:** Panie! Brakuje mi śmiałości. Zdjęto Ci szaty. Chciano Cię pohańbić. Ty na przekór wszystkim zwyciężyłeś i pokazałeś godność ludzkiego ciała. Trudno mi znaleźć i dobrać słowa. Widzisz nasze kioski. Widzisz filmy, po które czasami sięgamy. Znasz strony, które nasz kuszą, a my nie potrafimy im się oprzeć. Patrzysz na nas, kiedy spotykamy się ze sobą, bo – jak wierzymy – kochamy się. Pokus jest tyle... Jakże często za wiele... Nie zawsze radzimy sobie z nimi, chociaż chcemy. Tak, masz rację, czasami nie chcemy. Jakże trudno się z tego wyrwać... Chryste, pomóż...

**Chrystus:** Wiem, że ciężko jest ci się przyznać do wszystkich grzechów przeciwko czystości. Dałeś tylko sygnał. Problem jest ogromny. Musisz odważnie wyjść mu na spotkanie. Pamiętaj jednak, że wszelki grzech rodzi się w twoim wnętrzu. Nie możesz wystawiać siebie na okazję do grzechu. Nie możesz wciągać innych do takich działań, które uchybiałyby szóstemu przykazaniu. Twoje ciało jest święte.

### STACJA 11 – Przybicie do krzyża

**Człowiek:** To tylko Bóg-Człowiek może podejść w taki sposób do śmierci. Z miłości do mnie poddajesz się oprawcom. Posłusznie wyciągasz ręce w kierunku ludzkiej niewdzięczności, ale także niezrozumienia, ignorancji, a czasami niestety także w kierunku ludzkiej złośliwości, pychy i próżności.

**Chrystus:** Jestem do ciebie bardzo przywiązany i przybity. Jestem zjednoczony z tobą przez krzyż. To właśnie on nas łączy. Mówisz o złośliwości i próżności – nigdy jej nie brakowało. Z perspektywy krzyża tak dobrze widać wszystkie twarze. Oczywiście, nie wszystkie mają na sobie wypisane dobro. Ale przecież wszystkich Ojciec oświeca tym samym słońcem i na wszystkich zsyła ten sam deszcz.

### STACJA 12 - Śmierć

**Człowiek:** Umarłeś. Za mnie. Za stojących obok mnie. Za moich rodziców, rodzeństwo, bliskie mi osoby, za wszystkich ludzi...

### STACJA 13 – Zdjęcie z krzyża

**Człowiek:** Spójrz, Panie, ilu nas tu przyszło. Przyszliśmy dla Ciebie. Chcemy Ci podziękować za przykład pokory. Ty, Bóg, stałeś się człowiekiem. Byłeś dzieckiem, młodzieńcem, dorosłym. Umarłeś też jak człowiek.

**Chrystus:** Widzę was wszystkich. Jesteście mi bliscy. Towarzyszycie mi od pierwszej stacji. Umówmy się: bądźmy w ten sposób razem do chwili śmierci każdego z was. Później będzie nagroda. Razem w miłości.

### STACJA 14 – Złożenie do grobu

**Człowiek:** Nie chciałem Cię, Panie, zabrać na imprezę. Teraz pewnie postąpiłbym inaczej. Z wdzięczności za to, że dałeś mi możliwość zbawienia, chcę wziąć udział w Twoim pogrzebie. Chcę w ten sposób pokazać innym, że w Ciebie wierzę. Wiem, że pojutrze zmartwychwstasz. Będzie to wielka radość. Wesoły dzień nam nastanie. Słońce rozjaśni niebo, rozlewając na nas wiosenną radość zmartwychwstania. Dziękuję Ci, Panie, za ten dar, że wszystkich największy.

**Chrystus:** Zwyciężyłem śmierć i szatana z miłości do ciebie. Zwyciężyłem po to, abyś ty mógł żyć wiecznie w chwale Ojca Niebieskiego. Pamiętaj, tam masz Ojca, który na ciebie czeka. Codziennie czyń tak, abyś w przyszłości zasłużył na zmartwychwstanie.